

Waldemar Paruch

Między dziedzictwem a współczesnością, czyli o podstawach ideologicznych myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926-1939)

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 5, 75-103

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. V

SECTIO K

1998

Zakład Myśli Politycznej XIX i XX Wieku
Wydział Politologii UMCS

WALDEMAR PARUCH

*Między dziedzictwem a współczesnością,
czyli o podstawach ideologicznych myśli politycznej
obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)¹*

Between heritage and the present time or the ideological foundations
of the political thought of the Piłsudski camp (1926–1939)

Podejmując rozważania o podstawach ideologicznych myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego należy poczynić kilka założeń o charakterze wstępnym. Po pierwsze, ze względów metodologicznych i użytecznych traktujemy myśl polityczną jako kategorię nadrzędną wobec ideologii, doktryny, programu i koncepcji, niezależnie od skomplikowanych i niejasnych relacji między tymi terminami.² Po drugie, jeśli –

¹ Artykuł został pomyślany jako kolejny z trzech, zawierających rozważania o obozie piłsudczykowskim istniejącym w latach 1926–1939. W druku znajduje się artykuł poświęcony tożsamości politycznej tej formacji. Trzeci i zarazem ostatni z cyklu dotyczyć będzie oblicza ideowo-organizacyjnego obozu.

² Autor akceptuje szerokie rozumienie kategorii myśl polityczna; jest to więc wszelka refleksja nad polityką – niezależnie od formy, jaką przybiera i stopnia wewnętrznego uporządkowania – będąca intelektualną podstawą zachowań politycznych. Zob. M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 6; W. Mich, *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego (1918–1919)*, Lublin 1992, s. 3–4.

za Ryszardem Skarżyńskim – w myśli politycznej można wyróżnić cztery grupy idei: ideologie, koncepcje, programy polityczne, teorie naukowe obecne w ideologiach i motywowane ideologicznie, to za ideologię uznajemy zbiór najogólniejszych zasad, wartości, celów i haseł animujących pewien nurt polityczny.³ Podstawową część ideologii, czyli jej rdzeń, określamy mianem paradygmatu (wzorca). On to decyduje o tożsamości politycznej danego obozu. Po trzecie, mimo iż Józef Piłsudski nie był klasycznym teoretykiem i partyjnym ideologiem, lecz pragmatykiem, to ten stan nie może pociągać za sobą przekonania, iż obóz grupujący jego zwolenników nie stworzył myśli politycznej. Stosunek Piłsudskiego do teorii (a zwłaszcza doktryn) wyciskał jedynie swoje piętno na formach prezentowania myśli politycznej i na jej charakterze. Po czwarte, podstawy ideologiczne piłsudczykowskiej myśli politycznej można najlepiej uchwycić, prezentując poglądy na cztery najistotniejsze w latach międzywojennych kategorie: (1) dziedzictwo; (2) państwo; (3) naród; (4) model polityki.

STOSUNEK DO DZIEDZICTWA I RZECZYPOSPOLITEJ

Uzasadnione byłoby przyjęcie szerokiego rozumienia terminu dziedzictwo I Rzeczypospolitej, obejmującego zarówno wątki całkowicie zamknięte, nad którymi u progu XX wieku prowadzono raczej rozważania w aspekcie interpretacji historii, ale również kwestie otwarte, budzące spory nie tylko intelektualne, ale również polityczne. W dziedzictwo I Rzeczypospolitej należy wpisać konieczność ustosunkowania się do państwowości staropolskiej, istniejącej przed 1795 rokiem oraz do bardzo szeroko ujętej walki, prowadzonej w XIX wieku, o jej restaurację. Była ona bowiem organizowana jakby „w cieniu” I Rzeczypospolitej. Dla wszystkich polityków i ugrupowań istniejących w międzywojennej Polsce istniał problem dziedzictwa I Rzeczypospolitej, tak w ujęciu pozytywnym (aprobata), jak i negatywnym (odrzućcie).

Stosunek obozu piłsudczykowskiego do tradycji i rewolucyjnego jej pogwałcenia był dość skomplikowany.⁴ Piłsudski widział rolę tradycyj-

³ R. Skarżyński, *Historia myśli politycznej w ujęciu politologicznym. Zarys koncepcji*, „Studia Polityczne” 1992, nr 1, s. 110 i n.

⁴ Ten stan wynikał przede wszystkim z dwóch elementów: (1) ze złożonego wewnętrznie charakteru obozu Piłsudskiego symbolizowanego przez wielość struktur organizacyjnych i skrzydeł programowych oraz (2) z ewolucji jego myśli politycznej od socjalizmu do konserwatyzmu.

nego systemu wartości, ale nie odrzucał też możliwości działań rewolucyjnych. Stąd też walcząc o restytucję Rzeczypospolitej, wybrał związek organizacyjny i ideowy z ruchem socjalistycznym. Jednak – za Marcinem Królem – należy przyjąć, że „głównym celem polityki Piłsudskiego nie była realizacja socjalistycznej wizji ideologicznej, lecz odzyskanie a potem utrwalenie niepodległości”.⁵ Dlatego też dnia 10 XI 1918 roku miał przestrzegać działacze Polskiej Organizacji Wojskowej, że „każdy eksperyment wymaga aparatu technicznego i kosztuje bardzo dużo. Na to nas nie stać, [...] nie trzeba zapominać, że stronnictwa lewicowe są piaskiem”. Dnia 18 V 1919 roku zaś uzupełniał: „Nie można zmienić całego życia gospodarczego i społecznego narodu w przeciągu kilku dni”.⁶

Socjalizm dostarczał przede wszystkim pewnego wzorca aktywności politycznej – rewolucyjnego sposobu działań w walce o przywrócenie państwa polskiego, który stał w opozycji wobec popowstaniowej bierności, lojalizmu i porzucenia hasła niepodległościowych.⁷ Tą drogą Piłsudski wpisywał rewolucjonizm socjalistyczny w tradycję I Rzeczypospolitej. Uważał działalność socjalistyczną za naturalną kontynuację wysiłku niepodległościowego rewolucyjnej demokracji sprzed 1863 roku.⁸ Spowodowało to, że dla podejmowanych przez obóz w okresie II RP działań o pewnych cechach rewolucyjnych (zamach majowy, wybory i represje brzeskie) usiłowano poszukiwać uzasadnień czerpanych nie tyle z ideałów socjalistycznych, ile z polskiej tradycji.⁹ Jeden z uczestników rozmów wieczornych u Adama Skwarczyńskiego trafnie ujął ten dylemat:

⁵ M. Król, *Józef Piłsudski. Ewolucja myśli politycznej*, Warszawa 1985, s. 3.

⁶ A. Śliwiński, *Marszałek Piłsudski o sobie. Rozmowa 23 XI 1931*, „Niepodległość” 1938, t. 17, z. 1, s. 25; B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 253; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 5, Warszawa 1937, s. 90–91. Sam Piłsudski w 1903 roku podkreślał: „Abstrakcyjna logika Marksa oraz panowanie towaru nad człowiekiem nie pasowało do mego mózgu”. *Ibid.*, t. 2, s. 51.

⁷ „Dla rozbicia tej tradycji – pisał w *Walce rewolucyjnej w zaborze rosyjskim. Fakty i wrażenia z ostatnich lat dziesięciu* – dla przezwyciężenia tego nastroju potrzebni byli nowi ludzie – romantycy co do planów, pozytywiści co do środków. Takimi okazali się założyciele Polskiej Partii Socjalistycznej [...]”. Piłsudski, *op. cit.*, t. 2, s. 125. Zob. A. Kowalczykowa, *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991, s. 22, 26; T. Schaetzel, *Prace Józefa Piłsudskiego w latach 1892–1901*, „Niepodległość” 1951, t. 3, s. 16; Urbankowski, *op. cit.*, s. 29–30.

⁸ Piłsudski, *op. cit.*, t. 1, s. 290. Ciekawą opinię o rewolucjonizmie Piłsudskiego przytoczył Michał Sokolnicki, zob. M. Sokolnicki, *Józef Piłsudski a zagadnienie Rosji*, „Niepodległość” 1950, t. 2, s. 58.

⁹ Dla zwolenników Piłsudskiego w II RP za miarodajny można uznać pogląd, że: „Socjalizm stracił potęgę ideału porywającego [...]” z powodu: tak kompromisów zawieranych z możliwościami chwili w systemie demokratycznym, jak i upiornej postaci bolszewizmu. A. Skwarczyński, *Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1934, s. 60–61.

„Nasza kultura polityczna oscyluje między rewolucjonizmem a tradycjonalizmem. Ta linia rozwojowa jest cechą wszystkich obozów w Polsce. Tradycjonalizm i rewolucjonizm jest tezą i antytezą także w prądach naszego obozu”.

Jednak należy się zgodzić z konstatacją Janusza Jędrzejewicza, że „Piłsudski nie był konserwatystą – konieczność zmian w życiu społecznym i politycznym widział i rozumiał – więcej, sam czynem swoim zmiany te w życiu realizował; ale uznawał i cenił element tradycji, bez którego nie można sobie wyobrazić na trwałych podstawach ukształtowanego społeczeństwa”.¹⁰

Piłsudski uważał, że dzieje można zrozumieć i niewątpliwie wywiódł takie przekonanie z własnych badań historycznych. „Twórczość historyczna Piłsudskiego – według Andrzeja Chwalby – dobrze nam oddaje jego osobowość i poglądy polityczne”.¹¹ Miał powiedzieć dnia 23 XI 1931 roku do Artura Śliwińskiego, że „wszystko już było, wszystko się powtarza”, ale jednocześnie nadmieniał, iż „w gruncie rzeczy wszystko jest nowe”.¹² Dla Piłsudskiego historia była wynikiem splotu działań żywych ludzi, na których jakiś wpływ wywierały prawa uniwersalne. Jednak daleki był od ich absolutyzowania, bardziej absolutyzował aktywność ludzką – stąd też postrzegał restytucję Rzeczypospolitej raczej jako efekt własnego wysiłku grupy legionowej, niż następstwo korzystnego układu sił. Tym bardziej, że miał wyjątkowo głęboką świadomość „uczestniczenia w procesie historycznym”.¹³

W opiniach o stosunku Komendanta do przeszłości – tworzonych zarówno przez piłsudczyków, jak i innych świadków jego dokonań – można znaleźć trzy interesujące poglądy. Pierwszy to przekonanie, że Piłsudski szukał zachęt i wskazań dla swojej działalności raczej w przeszłości, w polskiej tradycji niż we współczesności. Pierwsza Rzeczpospolita dawała silny imperatyw wymuszający podjęcie idei czynu. Drugi polegał na traktowaniu procesu odbudowywania państwa polskiego w latach 1918–1921, za którego głównego architekta uważał się sam Komendant, tak w aspekcie wewnętrznym, jak i międzynarodowym, za kontynuację bytu państwowego I Rzeczypospolitej. Trzeci – zarówno wrogowie, jak i zwolennicy, powszechnie chcieli widzieć w Piłsudskim

¹⁰ *Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Dziesięć wieczorów*, red. A. Skwarczyński, Warszawa 1933, s. 31; J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972, s. 310.

¹¹ A. Chwalba, *Mysł historyczna Józefa Piłsudskiego*, „Studia Historyczne” 1990, nr 3–4, s. 418.

¹² W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Warszawa 1989, s. 405.

¹³ Jędrzejewicz, *W służbie idei...*, s. 195; por. Chwalba, *Mysł historyczna...*, s. 415–419; id., *Piłsudski o poznaniu historycznym*, „Historyka” 1992, t. 22, s. 24; zob. Piłsudski, *op. cit.* t. 8, s. 9–10; t. 9, s. 191.

człowieka uwikłanego w dylematy przeszłości, tej powstańczej i tej jagiellońskiej. Eksponowano więc jego szlacheckość, charakter ukształtowany przez kresy Rzeczypospolitej oraz świadomość etniczną i państwową z czasów Wielkiego Księstwa i *Pana Tadeusza*.¹⁴

Jeśli weźmiemy te poglądy pod uwagę, to niewątpliwie uprawomocniona będzie konstatacja Brunona Schultza: „[...] wyszedł z podziemi historii, z grobów, z przeszłości [...] Ciągnął za sobą przeszłość, jak płaszcz ogromny na całą Polskę”. Nie było to wnioszkowanie bynajmniej osamotnione, zwłaszcza w latach międzywojennych. W literaturze tego okresu dominowało przeświadczenie, że Piłsudski był nie tylko dziedzicem I Rzeczypospolitej, ale ponadto uznał się za kompetentnego korektora tejże tradycji. Można powiedzieć, iż stał się depozytariuszem polskiego sacrum, zawłaszczając różne staropolskie stereotypy: romantycznego rewolucjonisty, genialnego wodza i tajemniczego pozaprawnego źródła władzy.¹⁵

Jarosław Książek, konfrontując myśl narododemokratyczną z myślą piłsudczykową, uznał, że ta pierwsza była oparta na gruntownej krytyce powstań narodowych i negacji ich pozytywnego uzasadnienia, natomiast ta druga bazowała na apoteozie walk powstańczych, widząc w nich jedyną drogę przywrócenia bytu państwowego I Rzeczypospolitej.¹⁶ Problem stosunku zwolenników Piłsudskiego do tradycji romantycznej ucielesnianej w powstaniach oraz tradycji pozytywistycznego realizmu był bardziej złożony i mniej klarowny. Wprawdzie dnia 21 XII 1924 roku Piłsudski stwierdził: „Być może jestem romantykiem, być może, że dlatego, że nigdy nie byłem zwolennikiem pracy organicznej wszedłem w tę wojnę”.¹⁷ Jednak piłsudczycy uznawali romantyzm za synonim pewnej postawy opartej na refleksji moralnej, prymacie czynów nad myślą i prometeizmie. Traktowali więc go ahistorycznie, nie odnosząc do konkretnej epoki w dziejach kultury polskiej XIX wieku, tym samym nadawali mu walor ponadczasowy. Nie był też zespołem wskazań, z których by korzystano w działalności niepodległościowej.¹⁸ Owa działal-

¹⁴ Zob. A. Anusz, *Wymowa śmierci*, „Droga”, maj 1935, nr 5, s. 414; Piłsudski, *op. cit.*, t. 9, s. 166; S. Hubert, *Odbudowa państwa polskiego jako problemat prawa narodów*, „Droga”, czerwiec 1934, nr 6, s. 548–551; C. Baudouin de Courtenay-Jędrzejewiczowa, *Patriotyzm Piłsudskiego*, „Niepodległość” 1958, t. 6, s. 41.

¹⁵ Zob. W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986, s. 110, 161.

¹⁶ J. Książek, *Piłsudczykowska krytyka „polityki polskiej” narodowej demokracji*, [w:] *Studia i szkice z dziejów najnowszych*, red. M. Tanty, Warszawa 1987, s. 15 i n.

¹⁷ Cyt. za Urbankowski, *op. cit.*, s. 43.

¹⁸ Zob. L. Kamiński, *Romantyzm a ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej*

ność była bowiem traktowana jako brutalna gra sił i interesów, gdzie zawsze zwycięzcom towarzyszą pokonani.

Bilansując stosunek piłsudczyków do kwestii bić się czy nie bić o restytucję Rzeczypospolitej, należałoby wyeksponować cztery istotne wnioski. Po pierwsze – można się zgodzić z Włodzimierzem Wójcikiem, że Piłsudski od pierwszych niemal dni swojej politycznej działalności zanegował dotychczasowe relacje zachodzące między romantyzmem i pozytywizmem. „Stał się romantykiem pozytywnym i pozytywistą romantyzmu [...], uznając obie połowy za konieczne części składowe ludzkich poczynaniań”.¹⁹ Po drugie – pisząc o powstaniu styczniowym, Piłsudski negatywnie ocenił znajdujący się u jego podstaw konflikt między dwoma racjami. Z jednej strony konsekwentnie odrzucał całą tradycję ugody i rezygnacji z walki o przywrócenie I Rzeczypospolitej, czyli postawę tzw. realizmu politycznego, której symbolem był Aleksander Wielopolski: „[...] ta tradycja prowadzi – pisał – do najczarniejszych, do najsmrodliwszych sprzedaży i siebie, i polskich interesów, i polskiej samodzielności – każdemu, kto płaci”. Z drugiej strony nie utożsamiał się z wodzami powstańczymi, jak Ludwik Mierosławski i Marian Langiewicz, nie widział bowiem w ich działaniach żadnej wielkości, zamiennie zaś podkreślał, że jest to „legenda głupstwa, legenda szaleństwa, legenda nonsensów historycznych, [...] napawająca ludzi słabością, dyszącą upokorzeniem, straszliwym uśmiechem żalu i zimnego rozsądku!”.²⁰ Po trzecie – czynowi legionowemu towarzyszył strach, wyartykułowany przez Komendanta dnia 29 III 1916 roku, „byśmy się nie stali, śmiesznymi w historii, aby nie przysporzyć narodowi polskiemu jeszcze jednego upokorzenia. Żyła w nas ta wściekła ambicja: z własnymi siłami, wytworzyć nowe wartości polskie”.²¹ Po czwarte – z romantycznej walki o niepodległość obóz piłsudczykowski przejął istotną cechę i wkomponował ją w swoją myśl polityczną w okresie II RP. Nastąpiła akceptacja poglądu, że najważniejszy jest wysiłek i poświęcenie dla idei niepodległej Polski, który następnie przerodził się w gotowość pracy dla państwa polskiego. W konsekwencji oznaczało to odejście od socjalistycznego przekonania, że podmiotem działań politycznych jest grupa społeczna oraz odrzucenie właściwego

Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej, Wrocław 1980, *passim*. Por. styl rozumowania A. Skwarczyńskiego, zob. Skwarczyński, *Myśli o nowej Polsce...*, s. 42.

¹⁹ Wójcik, *op. cit.*, s. 154; zob. Skwarczyński, *Myśli o nowej Polsce...*, s. 99–100.

²⁰ Piłsudski, *op. cit.*, t. 4, s. 367; t. 6, s. 160–161.

²¹ *Ibid.*, t. 4, s. 50.

dla pozytywistów – i przejętego przez liberałów – przeświadczenia, że należy koncentrować się wokół obrony interesów jednostki. Jak dowiodła Marta Piwińska – Polska Piłsudskiego miała być romantyczna, „to znaczyło: swoista, odmienna i od wzorców Zachodu i od Rosji”. Chcąc osiągnąć ten cel Piłsudski stworzył „metajęzyk propagandy”, bardzo silnie motywowany historycznie, w którym z państwowości polskiej uczyniono nadrzędny cel.²²

Odnosząc się do obecnego w literaturze historycznej i publicystyce politycznej sporu o przyczyny upadku I Rzeczypospolitej, w obozie Piłsudskiego akceptowano pogląd wypracowany przez krakowską szkołę historyczną, iż – jak twierdził Walerian Kalinka – „upadku swego Polacy sami są sprawcami”. Towarzyszyła temu potęgująca się po 1923 roku pesymistyczna ocena polskiego charakteru narodowego, zarówno w odniesieniu do postawy szlachty w XVII i XVIII wieku, jak i społeczeństwa II RP. Piłsudski przestrzegał, że: „Wszędzie mamy półsłowa, półśrodki, półdecyzje, charakteryzujące ogólną słabość”.²³ Przypisywał też psychicze polskiej nieufność we własne siły, niewiarę we własne możliwości. „I to zakorzenione w tej większości Polaków przekonanie – pisał w 1916 roku – że bez podpórek, bez obcego patyczka, do którego przytknąć się można, nic u nas się nie utrzyma na własnych nogach”. Wprawdzie, podkreślał później, u progu niepodległości pojawiła się wiara (raczej naiwna) w odrodzenie duszy polskiej. Jednak po zamachu majowym dnia 27 V 1926 roku skonstatował, że „wolnym jest ten proces oswabadzania się od smutnej naszej przeszłości”.²⁴

Piłsudczycy (Stanisław Bukowiecki, Adam Skwarczyński) przewidywali, że odbudowa polskiej kultury państwowej z czasów rozkwitu I Rzeczypospolitej będzie trwała kilka pokoleń nim ten proces zostanie zakończony, dlatego: „póki to nie nastąpi, oddanie pełni władzy w ręce przedstawicielstwa narodowego byłoby dowodem nierozwagi politycznej”. Ten stan widzieli jako skutek historii I Rzeczypospolitej i czasów porozbiorowych. Państwo istniejące przed 1795 rokiem zniszczyło bo-

²² M. Piwińska, *Legenda romantyczna i szyderycy*, Warszawa 1973, s. 254–255; zob. Król, *Józef Piłsudski...*, s. 4–5.

²³ Cyt. za A. Wierzbicki, *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 12, 121. Pokoleniom II RP Piłsudski przeciwstawił pokolenie roku 1863, bo to oni przenieśli w swoich duszach świadomość państwa polskiego z jego historycznymi granicami. Byli też potwierdzeniem ciągłości występującej między obiema Rzeczypospolitymi. Zob. Piłsudski, *op. cit.*, t. 2, s. 103; t. 3, s. 141; t. 8, s. 63–65, 187; K. Hrubyk, *Nowe drogi w polityce narodowej*, Lwów–Warszawa 1934, s. 61–62.

²⁴ W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 25; Piłsudski, *op. cit.*, t. 8, s. 249; t. 9, s. 25.

wiem instynkt państwowy, kształtując jednocześnie złe obyczaje polityczne. Rewolucyjna walka z zaborcami zaś wykorzeniła poczucie prawne w społeczeństwie polskim, tworząc „ludzi więziennych” przepęnlionych buntem oraz żołnierzy działających w konspiracji, hołdujących samowoli i gwałtom. W tych warunkach „prawem było bezprawie”.²⁵ Chcąc zabezpieczyć państwo przed tym negatywnym, historycznym balastem zaproponowano budowę systemu autorytarnego w miejsce demokracji parlamentarnej, w której widziano złą tradycję starej Rzeczypospolitej.

W myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego odrzucono indywidualistyczne (liberalne) podejście do wolności, przejmując staropolskie rozumienie patriotyzmu, w ramach którego wolność miała przede wszystkim wymiar pozytywny – polegała raczej na współuczestniczeniu jednostek we władzy niż na poszukiwaniu gwarancji ochrony niezbywalnych praw jednostkowych.²⁶ Zwolennicy Marszałka składali więc deklaracje, że państwo jest największym dobrem, o charakterze zbiorowym, ograniczającym swobodę obywateli, dlatego też „w interesie państwa i dobra ogółu wolność poszczególnego obywatela jest ograniczona. Dobro powszechne zakreśla granice wolności indywidualnej”. W podobnym duchu została napisana konstytucja kwietniowa (artykuły 1 i 10).²⁷ O ile w I Rzeczypospolitej obowiązywała zasada suwerenności narodu szlacheckiego, o tyle w powyższej konstytucji odrzucono pogląd, że każda generacja może dowolnie dysponować państwem. Wprowadzono pojęcie ciągłości pokoleń, co wydawać się może dodatkowym dowodem potwierdzającym domniemany i rzeczywisty związek między II Rzeczpospolitą a Rzeczpospolitą Obojga Narodów.²⁸

²⁵ S. Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji*, Warszawa 1928; Piłsudski, *op. cit.*, t. 5, s. 199; t. 8, s. 253; por. *ibid.*, t. 8, s. 187; A. Skwarczyński, *Doświadczenia społeczne a konstytucja*, „Droga”, styczeń 1934, nr 1, s. 4; szerzej zob. R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 272–273.

²⁶ Zob. A. Walicki, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa 1991, *passim*.

²⁷ *Idee i myśli Legionu Młodych*, Warszawa 1937, s. 28; zob. też S. Car, *Czynnik równowagi w nowej konstytucji*, Warszawa 1935, s. 6; K. Grzybowski, *Zasady konstytucji kwietniowej. Komentarz prawniczy do części I ustawy konstytucyjnej*, Kraków 1937, s. 80–81. Według Wacława Makowskiego: „Wspólne dobro, to nie znaczy takie, z którego każdy może zabrać swój kawałek, bo wtedy nie byłoby to dobro wspólne. Wspólne, to właśnie takie, którego nie można zabrać po kawałku, które musi pozostać w całości i które w stosunku do każdego obywatela [...] rodzi obowiązek powiększania, pomnażania, a nie rozdzielania i rozdrapywania”. *Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu*, Warszawa 1935, s. 51. Ponadto ciekawe rozważania zob. Urbankowski, *op. cit.*, s. 62–64.

²⁸ Najtrafniej wytłumaczył tę konstatację Stanisław Bukowiecki: „[...] państwo nie jest tylko zbiorem jednostek w danej chwili je zabudowujących, ale jest [...] tworem moralnym, tkwiącym

Jest widoczna jednak zasadnicza korekta koncepcji wolności staropolskiej wynikająca z przekonania właściwego dla piłsudczyków, że naród szlachecki roztrwonił dobro zbiorowe, jakim była Rzeczpospolita, przedstawiając interesy grupowe. Dlatego przy odbudowie państwowości nie można stwarzać po raz drugi takiego ryzyka i obdarzać społeczeństwo II RP prawem suwerenności, tym bardziej, że w latach 1921–1926 – jak uważano – zaczęły znowu dominować interesy partykularne nad dobrem państwa. Wiązały się ściśle z tym przekonaniem poglądy na legitymizację władzy. Zwolennicy Piłsudskiego kładli nacisk na przymus państwowy oraz na zjawisko odpowiedzialności moralnej, zgodnie z przekonaniem Piłsudskiego, że „na dnie każdej rzeczy wielkiej musi trwać idea odpowiedzialności moralnej”. Wbrew tradycji I Rzeczypospolitej, wyciągając wnioski z praktyki politycznej lat 1919–1926, w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego negowano nadrzędną i suwerenną rolę Sejmu, który uznano za symbol wielości. Natomiast wielość nie ponosi odpowiedzialności moralnej za podejmowane decyzje, taką odpowiedzialność można orzec tylko w odniesieniu do określonych ludzi.²⁹ Nosicielami najwyższej władzy mieli być: Piłsudski, niezależnie od zajmowanego stanowiska, a po roku 1935 zgodnie z konstytucją Prezydent RP.

Natomiast każdy obywatel został zobowiązany do służby dla Rzeczypospolitej, co było traktowane nie tylko jako nakaz, ale także jako przywilej wypływający ze szlacheckiej tradycji, w której poczesne miejsce zajmowały: honor, odwaga, wytrwałość, godność, a nade wszystko staropolska cnota. W powinności służby przywódcy obozu widzieli konieczną podstawę dla istnienia restytuowanej Rzeczypospolitej, ale nie wystarczającą, historycznie bowiem „słabością państwa było to – podkreślał dnia 6 VIII 1933 roku Walery Sławek – iż w zbyt małym stopniu rozporządzało prawem przymusu, natomiast jego siłą był ów stosunek obywateli do Rzeczypospolitej jako do wspólnego dobra”. Wcześniej (1931 rok), w podobnym stylu, Eugeniusz Kwiatkowski w pracy *Dysproporcje* ostrzegał przed budowaniem państwa „na podstawie złej tradycji starej Rzeczypospolitej”.³⁰

w tradycjach przeszłości i zmierzającym ku własnej świetlanej przyszłości, mającej zasadniczo trwać w nieskończoność”. Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji...*, s. 10–11; zob. Grzybowski, *Zasady konstytucji kwietniowej...*, s. 23–24.

²⁹ Piłsudski, *op. cit.*, t. 4, s. 168; J. Czuma, *O moralne podstawy ustroju*, „Droga”, kwiecień 1931, nr 4, s. 307–308.

³⁰ Cyt. za A. Chmurski, *Nowa konstytucja*, Warszawa 1935, s. 293; E. Kwiatkowski, *Dysproporcje*, Warszawa 1989, s. 307.

O ile wszyscy mieli podejmować czyny na rzecz państwa, a o ich postępowaniu od strony moralnej można było orzekać jako o dobrym lub złym, o tyle do rządzenia państwem była przeznaczona jedynie elita wyłaniana na podstawie kryterium moralnego (praca państwowa i obywatelska cnota). Wynikało to przynajmniej z dwóch przesłanek: po pierwsze – generalnie postęp jest dziełem jednostek lub elitarnych grup, po drugie – uprawianie polityki na skutek zawartej w niej pewnego rodzaju tajemniczej wiedzy dostępne jest tylko dla wybranych. Dlatego też piłsudczycy uważali, że próby naprawy Rzeczypospolitej w XVIII wieku, powstania narodowe w XIX wieku i czyn niepodległościowy w latach 1914–1921 oraz rewolucja majowa w 1926 roku były dziełami elity społeczeństwa.³¹ Owa elita, złożona z heroicznych jednostek, musiała walczyć z biernością mas (stan szlachecki, lud, całe nowoczesne społeczeństwo). Z oceny historycznych losów I Rzeczypospolitej i sprawy polskiej w latach 1795–1918 płynęły pomysły utworzenia w II RP elity legionowo-peowiackiej, realizującej w latach 1926–1935 sanację moralną, jej przedłużeniem w latach trzydziestych miał być Legion Zasłużonych, Kadra Obywatelska lub Powszechna Organizacja Społeczeństwa.³²

Piłsudski, podejmując od 1908 roku bezpośrednie przygotowania do walki o niepodległość, liczył na całkowitą przebudowę układu politycznego i społecznego w Europie Środkowej w kierunku stworzenia warunków dla wskrzeszenia Rzeczypospolitej, obdarzonej analogiczną siłą do tej, jaką dysponowała w XVI i XVII wieku, dającą jej status mocarstwa.³³ Inni reprezentanci obozu (Tadeusz Hołówko, Adam Skwarczyński) uważali, że odrodzona Polska zarówno w układzie wewnętrznym, jak i międzynarodowym posiada swoją misję, odziedziczoną po Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Najogólniej można ją określić jako wspieranie dążeń niepodległościowych innych narodów tej części kontynentu.³⁴ Andrzej Ajnenkiel skonstruował, że „był to jedyny wytworzony w naszej strefie Europy program oparty na nowych zasadach ukształtowania tej części naszego

³¹ W. Stpiczyński, *Polska, która idzie*, Warszawa 1929, s. 62–63; A. Chrząszczewski, *Od sejmowładztwa do dyktatury. Studium polityczno-porównawcze*, Warszawa 1930, s. 46–47; zob. Grzybowski, *Zasady konstytucji kwietniowej...*, s. 67–68; Chmurski, *Nowa konstytucja...*, s. 295–296; E. Gdulewicz, *Niektóre koncepcje ustroju politycznego w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 3, s. 81.

³² Zob. wypowiedzi Piłsudskiego o legionach: Piłsudski, *op. cit.*, t. 4, s. 40, 80–81, 143; t. 6, s. 62–78, 200; por. J. Faryś, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*, Szczecin 1991, s. 19, 71.

³³ Piłsudski, *op. cit.*, t. 4, s. 183.

³⁴ Skwarczyński, *Myśli o nowej Polsce...*, s. 138; T. Hołówko, *Zagubiona „Złota Hramota”, „Droga”, marzec–kwiecień 1926*, nr 3–4, s. 4–5.

kontynentu”.³⁵ Zanegować jednak można ocenę, że był to program oparty na zupełnie nowych zasadach. Wprawdzie sam Piłsudski pisał o nowych metodach,³⁶ ale w tej materii dziedzictwo I Rzeczypospolitej miało olbrzymi i niekwestionowany wpływ widoczny w czterech aspektach.

Pierwszy polegał na tym, iż wzorem I Rzeczypospolitej w myśli politycznej obozu Piłsudskiego naród polski był ujmowany w znaczeniu polityczno-państwowym i historycznym, a nie etnicznym i narodowościowo-językowym. Jego świadomość państwowa miała zostać ukształtowana w okresie I Rzeczypospolitej przez dwa wspólne czynniki: kulturę i tradycję polityczną.

Drugi aspekt to przeświadczenie, że inspirowany przez piłsudczyków polski czyn niepodległościowy miał przynieść nie tylko odbudowę polskiej państwowości, ale również zapoczątkować przekształcenia polityczne i terytorialne całej Europy Środkowej w kierunku stworzenia struktur federacyjnych, rozumianych jednak w sposób niejednolity.³⁷ Tenże nowy porządek był mocno osadzony w tradycji I Rzeczypospolitej, a także miał umożliwić rozwiązanie wszystkich dylematów socjalnych i etnicznych oraz tych związanych z bezpieczeństwem obszaru leżącego między Rosją i Niemcami.³⁸ Nie zrealizowany w latach 1918–1921 plan federacyjny był przez piłsud-

³⁵ A. Ajnenkiel, *Piłsudczycy wobec państwa*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 7: *Państwo w polskiej myśli politycznej*, red. W. Wrześniński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 142.

³⁶ Zob. Piłsudski, *op. cit.*, t. 5, s. 73; por. S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 26.

³⁷ Wahano się między konfederacyjnym związkiem państw a unią typu bardziej realnego lub federacyjnego. Jan Starzewski trafnie konkludował: „Program ten nawiązywał niewątpliwie w wielu swych składnikach do przeszłości przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Odpowiadał jednak również współczesnym ideom oraz sytuacji w Rosji”. J. Starzewski, *Piłsudski w Polsce niepodległej*, „Niepodległość” 1962, t. 7, s. 174.

³⁸ Oceniając w 1923 roku ten wyznacznik swojej polityki zagranicznej Piłsudski mówił: „Wpadła mi wówczas myśl obudzenia tradycji tej ziemi. Tradycją, wprawdzie zwalczaną, ale niewątpliwie istniejącą. Tradycją tą było niewątpliwie istnienie za czasów Rzeczypospolitej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Była to forma, wspominała panowanie Rzeczypospolitej na tych ziemiach. Każdy tę tradycję musi szanować”. Piłsudski, *op. cit.*, t. 6, s. 123. Zdaniem Stanisława Skwarczyńskiego, do takich wniosków Piłsudski miał dojść w Magdeburgu; zob. S. Skwarczyński, *Przemiany duchowe Józefa Piłsudskiego w latach 1905–1922*, „Niepodległość” 1976, t. 10, s. 10. Tadeusz Kasprzycki najbardziej klarownie osadził politykę federacyjną Piłsudskiego na czterech podstawach: (1) reorganizacja polityczna Europy Środkowowschodniej poprzez likwidację imperium rosyjskiego; (2) budowa federacyjnej struktury tego regionu; (3) Polska, tak jak I Rzeczpospolita, zwornikiem systemu obronnego, gwarantem wolności regionu oraz ośrodkiem prawa i kultury; (4) asekuracja federacyjnego systemu poprzez układy z Francją i Wielką Brytanią. Zob. T. Kasprzycki, *Polityka pokoju i mocy zbiorowej w epoce Józefa Piłsudskiego*, Londyn–Montreal–New York 1967, s. 16–20.

czyków po roku 1926 podtrzymywany w postaci idei „Międzymorza” oraz wspierania akcji prometejskiej.

Kolejny aspekt zawierał dogmat, że istnieć może jedynie Polska wielka i silna, dla innej nie ma miejsca w środowisku międzynarodowym.³⁹ Piłsudski bowiem uważał, iż w stosunkach międzynarodowych „nie ma żadnej sankcji prawnej”, a podstawą „moralności jest siła polityczna, za którą kryje się potęga państwa, złożona z potencjału militarnego, gospodarczego, biologicznego i moralnego”. Mając przed sobą widmo upadku I Rzeczypospolitej, Marszałek chciał w sposób trwały zmienić konstelację międzynarodową w kierunku wzrostu gwarancji bezpieczeństwa dla budowanego państwa.⁴⁰

Czwarty aspekt był splotem trzech następstw wynikających z poniesionej w latach 1918–1921 politycznej klęski piłsudczykowskiej koncepcji ukształtowania mapy Europy Środkowej. W zupełności należy przyznać rację Januszowi Farysiowi, że piłsudczycy byli gotowi prowadzić wojnę do utworzenia federacji, ale nie uzyskali społecznego przyzwolenia. Tak jak w przeszłości „powstał rozbrat między nimi a ogółem społeczeństwa”, ugruntowujący negatywny osąd Polaków.⁴¹ II RP stanęła wobec konieczności rozwiązania problemu mniejszości narodowych; na tym odcinku polityki wewnętrznej obóz piłsudczykowski sięgnął do dziedzictwa I Rzeczypospolitej, tworząc w latach 1926–1935 koncepcję konsolidacji państwowej. Miała ona umożliwić w przyszłości kooperację „w szerszym stylu, której formy nie dadzą się rzecz prosta w danej chwili przewidzieć”.⁴² Ostatnim

³⁹ Zob. J. Tomaszewski, *Miejsce Polski w Europie Środkowej w koncepcjach polityków*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 4: *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, red. H. Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 180. Potwierdził to w swoich zapiskach w 1958 roku K. Świtalski. Uznał on, że Piłsudski nie miał przekonania, iż „Polska ma na dłuższy czas zapewniony pokój”. Warunkowało to jego politykę wobec armii. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 188, 190; podobne opinie zob. K. Fabrycy, *Komórka specjalna (Studium polityczno-wojskowe nad Rosją i Niemcami w r. 1934)*, „Niepodległość” 1955, t. 5, s. 217–218.

⁴⁰ J. Kędziński, *Józef Piłsudski a pokolenie współczesne*, „Niepodległość” 1950, t. 2, s. 38–39.

⁴¹ Faryś, *op. cit.*, s. 19. Bardzo lapidarnie określił ten stan Maciej Rataj pisząc, że naród polski „nie mógł po prostu nadażyć za tą potężną, ale ryzykowną koncepcją, za wielką grą, prawie aż fantastyczną”. M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 48; zob. J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 – IV 1920)*, Warszawa 1962, s. 242; por. S. Grabski, *Nil desperandum*, Londyn 1945, s. 14. Piłsudski dnia 10 VIII 1924 roku stwierdził, że wojenne pokolenie Polaków nie było skłonne do żadnego ryzykanctwa i gdyby to od nich zależało, to wojna by nigdy nie wybuchła, pogrzebaliby tym samym szanse na restytucję Rzeczypospolitej; zob. Piłsudski, *op. cit.*, t. 8, s. 30.

⁴² Cyt. za M. Leczyk, *Problem zachowania suwerenności państwowej w polskiej myśli politycznej dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Idea niepodległości i suwerenności narodowej*

następstwem wynikającym z niezrealizowania własnej wizji ładu międzynarodowego było przekonanie, że ten, który faktycznie powstał, jest konfliktotwórczy. Takie przekonanie towarzyszyło Marszałkowi i jego zwolennikom przez cały okres międzywojenny.⁴³

Nawiązanie do dawnej polskiej państwowości i walki o jej restytucję było cechą istotną myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego. Wahano się między uleganiem historycyzmowi a twórczą adaptacją dawnych wzorów, pomocnych w rozwiązywaniu dylematów współczesności. „W Piłsudskim dostrzegano – pisał Stanisław Rosiek – nie tyle spadkobiercę przeszłości, ile jej ucieleśnienie. Nie był, jak wielu innych, człowiekiem teraźniejszym, który podejmuje dziedzictwo przodków. Był żywą obecnością tradycji narodowych, istotą cmentarną, bo symboliczną, skomponowaną z wielkich umarłych, z mitycznych person polskiej historii”.⁴⁴

PAŃSTWO I NARÓD

Obóz piłsudczykowski nie stworzył jednolitej i ponadczasowej (ahistorycznej) koncepcji państwa, było w tej materii bogactwo poglądów z wyraźnie zarysowującymi się po maju 1926 roku głównymi liniami oraz rozstrzygnięciami w podstawowych kwestiach ustrojowych.⁴⁵ Wraz z upływem czasu krystalizowała się docelowa wizja państwa. Olbrzymi wpływ na ten proces miała praktyka polityczna, zwłaszcza lat 1926–1930. Można przyjąć za Janem Borkowskim, że „[...] piłsudczycy nie byli zdolni w krótkim okresie zbudować takiego ustroju politycznego państwa, jakiego sobie życzyli. Musieli postępować etapami i w miarę umacniania swojej władzy gruntować ją w oparciu o prawne podstawy narzucane społeczeństwu”.⁴⁶ Bezdyskusyjnie cele polityczne zwolenników Piłsudskiego ściśle wiązały się z problemem państwa polskiego. Najpierw chodziło o odzyskanie i utrzymanie niepodległości, później (po 1926 roku)

w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku, red. J. Maternicki, Warszawa 1989, s. 244–245.

⁴³ Wypowiedzi na ten temat zob. Piłsudski, *op. cit.*, t. 5, s. 278; J. Ogiński, *Błędy główne*, „Droga”, 1 V 1922, nr 6–7, s. 6–7; Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 2, s. 443; id., *Sprawa wojny prewencyjnej z Niemcami w 1933 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 10, s. 164.

⁴⁴ S. Rosiek, *Piłsudski i Piłsudski. Pierwszy szkic do dziejów twarży wodza*, „Teksty Drugie” 1991, nr 3, s. 26.

⁴⁵ J. Rakowski, *Koncepcja państwa w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*. (Artykuł recenzyjny), „Niepodległość” 1985, t. 18, s. 177–179.

⁴⁶ J. Borkowski, *Piłsudczykowska koncepcja państwa*, „Dzieje Najnowsze” 1982, nr 1–4, s. 108.

o nadanie państwu nowego oblicza systemowego.⁴⁷ Poprawne jest wnioskowanie historyków w odniesieniu do Piłsudskiego, że państwo „było w jego systemie myśli politycznej nadrzędną wartością i centralną płaszczyzną, na której podlegały ocenie i interpretacji inne zjawiska społeczne”.⁴⁸ Uogólniając wnioski płynące z jego biografii, ciągle dopracowywano w ramach obozu koncepcję ideologii państwowej, w której klarownie oddzielono państwo od narodu, przypisując cechę nadrzędności czynnikom państwowym wobec jakichkolwiek innych wartości i kategorii politycznych.

Daria Nałęcz, badając piłsudczykowski organ teoretyczny „*Droga*” (jeszcze z okresu przed zamachem), doszła do wniosku, że: „Szukając najwyższego czynnika twórczego w dziejach, czynnika zapewniającego postęp, przyjęto założenie, iż może nim być jedynie czynnik zorganizowany”.⁴⁹ Tym czynnikiem było państwo, jako „wspólne dobro wszystkich jego obywateli” bez względu na tożsamość etniczną, kulturową i religijną; stawało się ono najważniejszym podmiotem zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Spełniało również rolę celu i miary publicznych działań jednostek ludzkich i grup społecznych, w tym i narodów. Potwierdziła to konstytucja z 1935 roku, w której zapisano, że „[ż]adne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa, wyrażonymi w jego prawach”.⁵⁰

Ideologowie piłsudczykowscy stworzyli zatem, ciekawą od strony teoretycznej konstrukcję państwa. Po pierwsze, państwo stawało się bytem samoistnym, rządzącym się własnymi prawami i podejmującym działania w imię własnych interesów.⁵¹ Po drugie, widziano w nim twór moralny obdarzony naczelnymi zasadami, wynikającymi z przeszłości, ale będącymi imperatywem dla trwania w nieskończoność.⁵² Z tym wiązał się

⁴⁷ A. Skwarczyński mówił, że celem jest „dążenie do nowego ustroju”, zob. *Pod znakiem odpowiedzialności pracy...*, s. 262–263.

⁴⁸ W. J. Dziak, A. Zajączkowski, *Uwagi o myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*, „Edukacja Polityczna” 1985, nr 6–7, s. 250.

⁴⁹ D. Nałęcz, „*Droga*” jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków, „Przegląd Historyczny” 1975, nr 4, s. 593.

⁵⁰ M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791–1982*, Warszawa 1985, s. 269.

⁵¹ Jerzy Ostrowski pisał, że „jest to zbiorowość posiadająca własną świadomość, możność konsekwentnego i efektywnego działania – nie mająca ponad sobą żadnej innej władzy, istniejąca permanentnie na planie fizycznym [...] i psychicznym [...]”. Plan fizyczny oznaczał zbiór wszystkich niegdyś i współcześnie żyjących jednostek, a plan psychiczny to kultura, tradycja i zamierzenia. J. Ostrowski, *Kontury idei państwowej*, „Zręb” 1933, nr 1 (13), s. 58; por. K. W. Kumaniecki, *Nowa konstytucja polska*, Kraków 1935, s. 29.

⁵² Zob. Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji...*, s. 10; por. W. L. Jaworski, *Czy obowiązują coś ponad Konstytucję?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1929, z. 3, s. 241,

element trzeci – państwo to przede wszystkim racja stanu, realizowana w środowisku międzynarodowym, co pociągało za sobą zainteresowanie piłsudczyków w największym stopniu polityką zagraniczną oraz tymi problemami wewnętrznymi, które rzutowały na sprawne działanie mechanizmu państwowego.⁵³ Po czwarte – jak już zostało nadmienione – odbudowę państwa i jego trwanie w stanie suwerenności widziano jednak nie jako efekt wysiłku całego narodu czy narodów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, ale jako wynik aktywności świadomej elity społecznej skupionej wokół Komendanta. Owa elita miała gwarantować: (1) zrozumienie racji stanu; (2) autorytet polityczny i stałość władzy; (3) nadanie państwu dobrego ustroju, w którym rząd nie byłby zależny od opinii publicznej.⁵⁴

W literaturze piłsudczykowskiej na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych powyższą koncepcję państwa określano mianem państwa społecznego, w odróżnieniu od państw: liberalnego i totalitarnego.⁵⁵ Zgodnie z piłsudczykowskimi deklaracjami państwo miało być nadrzędne wobec jednostki i grup społecznych, dlatego nie mogło być przedmiotem kompromisu, lecz spełniać rolę arbitra – czynnika nadrzędnego. Żadna zbiorowość (w tym i etniczna) nie miała prawa odgradzać obywatela od państwa.⁵⁶ Była to jedna strona w ocenie sytuacji, bowiem – z odmien-

243. Dnia 9 III 1933 r. Stefan Mękowski mówił w Komisji Konstytucyjnej Sejmu, że państwo jest „rzeczywistym przedstawicielem i organizatorem najwyższych wspólnych idei moralnych tego społeczeństwa”. *Prace Komisji Konstytucyjnej Sejmu. IV*, Warszawa 1933, s. 94–95. Natomiast Józef Kaczkowski i Zbigniew Madeyski stwierdzali i jednocześnie zapytywali: „Państwo i misja – muszą znaleźć swoją treść dziejową, i to jest zadaniem naszego pokolenia. Cóż bowiem przekażemy miłości i wierze naszych następców, jeżeli odejdziemy bez »Wielkiego testamentu«, my – pierwsze wolne pokolenie”, *Pod znakiem odpowiedzialności...*, s. 258.

⁵³ Zob. S. Srokowski, *O polską ideę państwową*, „Droga”, grudzień 1925, nr 12, s. 9.

⁵⁴ Najpełniejsze rozważania na ten temat zob. S. Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji...*, s. 11; A. Bocheński, *Ustrój a racja stanu*, Lwów–Warszawa 1928, s. 37, 54–55. Zdaniem Romana Wapińskiego: „Ogół społeczeństwa traktowano raczej jako obiekt wychowawczy, nie rozumiejący idei państwowej, podatny na anarchię i w gruncie rzeczy antypaństwowy”. Wapiński, *op. cit.*, s. 272–273.

⁵⁵ W różny sposób wyjaśniano przymiotnik „społeczny”, najbardziej miarodajne poglądy w tej sprawie wyrażali: S. Car, W. Makowski, W. Sławek, A. Skwarczyński; zob. S. Car, *Nowa konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1935; *Sprawozdanie stenograficzne z 108 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej*, Okres III, 26 I 1934, l. 5 i n.; M. Grzybowska, *W poszukiwaniu społeczno-politycznego programu sanacji: Adam Skwarczyński*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1991, nr 28, s. 118; J. Hoppe, *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*, Londyn 1972, s. 160; W. Makowski, *Ku państwu społecznemu*, „Nowe Państwo” 1932, nr 4, s. 6–7.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 8–9; Grzybowski, *Zasady konstytucji kwietniowej...*, s. 80–81; por. A. Piasecki, *Zasady nowej konstytucji*, Kraków 1934, s. 5; W. Makowski, *My i wy*, Warszawa 1938, s. 37–38;

nego punktu widzenia – obóz piłsudczykowski odrzucał inne skrajne poglądy, oparte na chęci bezwzględnego podporządkowania jednostki państwu. Piłsudczycy więc w tej materii byli poszukiwaczami trzeciej drogi, polegającej na wyważeniu proporcji między ograniczeniami nałożonymi na jednostkę z pobudek państwowych a indywidualnym prawem do działania na rzecz państwa.⁵⁷

Poglądy na naród nie odgrywały w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego tak pierwszoplanowej roli jak poglądy na państwo. Wkomponowana w nią była świadomość, że z chwilą powstania państwa polskiego, ulec musi przeistoczeniu narodowy stosunek do życia, w postaci zmiany pryzmatu z narodowego na państwowy. Dlatego bardzo często podkreślano, że stan wytworzony w XIX wieku, kiedy naród polski nie posiadał państwa, był ułomny, bo to państwo jest czynnikiem pierwotnym i tylko w ramach organizacji państwowej narody mogą realizować swoje interesy i może dokonywać się ich samorealizacja. Państwo stwarza gwarancje, że naród staje się podmiotem historii. Zdaniem Ignacego Matuszewskiego jednak: „Państwo nie jest tylko prawną postacią życia narodu. Jest czymś o wiele większym. Jest organizacją”.⁵⁸

Zarysowanym powyżej poglądom towarzyszyły trzy przeświadczenia. Pierwsze, że ze względu na rzeczywistość „winniśmy zacząć uprawiać politykę narodową w ramach polityki państwowej”.⁵⁹ Drugie, iż „[...] rząd stojący na czele państwa musi hamować pewne zapędy części lub całości narodu, wówczas gdy szkodzą one interesom państwa. Dlatego też interes państwa musi być dla rządu jedynym wskaźnikiem postępowania, choćby nawet pozornie przeczył interesom narodowym”.⁶⁰ Trzecie wytknięto na łamach „Polski Zbrojnej”:

„Musimy przyjąć zasadę rozumnej, jak najdalej idącej tolerancji, wymagając jej nawzajem dla siebie [...] musimy tem samem odrzucić wszelki szowinizm narodowy czy

K. Troczyński, *Zagadnienie elementów polskiej racji stanu*, „Myśl Mocarstwowa”, październik 1928, nr 7, s. 5.

⁵⁷ Zob. Stpicyński, *Polska, która idzie...*, s. 15; *Idee i myśli Legionu Młodych...*, s. 27–28. Dokładniej zanalizował ten problem Kulesza, *op. cit.*, s. 137.

⁵⁸ I. Matuszewski, *Próby syntezy*, Warszawa 1937, s. 16–20; zob. A. Gorawa, *Państwowcy*, „Naród i Wojsko”, październik 1929, nr 15 (51), s. 1; A. Skwarczyński, *Wskazania*, Warszawa 1934, s. 48–49; K. Handke, *Państwo i Naród*, „Państwo Pracy”, 1–15 V 1932, nr 1, s. 5; K. Troczyński, *Nacjonalizm a polska myśl państwowa*, „Myśl Mocarstwowa”, marzec-kwiecień 1928, nr 3–6, s. 2–3.

⁵⁹ W. L. Evert, *Musimy zwyciężyć*, „Naród i Wojsko”, styczeń 1930, nr 2 (55), s. 1–2.

⁶⁰ Dalej pisano: „Toteż dziś, po uzyskaniu niepodległości nie wąsko pojęty interes narodowy, ale rozumnie stosowany interes państwa winien być jedynym drogowskazem naszej polityki”, R-ski, *Interes państwa, czy narodu?*, „Polska Zbrojna”, 4 I 1927, nr 3, s. 1.

wyznaniowy [...] jako rzecz nie tylko nie posiadająca sił twórczych, ale, jako czynnik wysoce destrukcyjny”.⁶¹

Proponowano więc ideę rozumnego kompromisu na rzecz wspólnych celów i przy obustronnych ofiarach.

Z przytoczonych tu piłsudczykowskich sądów wyraźnie wynika, że publicyści obozu przeciwstawili formule nacjonalizmu nowoczesnego, której podmiotem jest naród, formułę nacjonalizmu państwowego, której podmiotem jest państwo.⁶² Zaczęło się to w latach 1926–1927, kiedy to w prasie piłsudczykowskiej dokonano wyraźnego przeciwstawienia sobie dwóch kategorii: państwo i naród, był to wstęp do formułowania definicji narodu.⁶³ Ukoronowaniem tych przemyśleń był brak owego terminu w konstytucji kwietniowej.⁶⁴ Zręby piłsudczykowskiego rozumienia narodu wytyczono już w 1922 r., kiedy pisano, że: „[n]aród jest organizmem politycznym. Czynnikiem bezwzględnie warunkującym jego istnienie jest wspólność celów i działań politycznych, będących wyrazem jego własnej historii. Czynnikiemami tworzącymi naród nie są ani wspólność religii [...], ani wspólność rasy, języka, obyczajów, terytorium, prawa i kultury”.⁶⁵ Podobnie, 11 lat później, istotę więzi narodowej widział I. Matuszewski, negując znaczenie czynników: etnicznego, rasowego, językowego i świadomościowego, eksponował jednocześnie solidarność, wyrastającą z przeżyć historycznych i gotowości do działań na rzecz państwa. W tym samym duchu wypowiadali się inni przedstawiciele obozu w trakcie rozlicznych, toczonych wówczas debat konstytucyjnych i postkonstytucyjnych.⁶⁶

⁶¹ Ostatnie stwierdzenie dotyczyło przede wszystkim stosunków polsko-żydowskich. Kpk, *O tolerancji*, „Polska Zbrojna”, 26 XI 1926, nr 325, s. 1.

⁶² Wg A. Ajnenkiela: „[...] do połowy lat trzydziestych w koncepcjach piłsudczyków dominowała formuła *sui generis* narodu państwowego”, zob. Ajnenkiel, *Piłsudzczy wobec państwa...*, s. 151.

⁶³ Pogląd ten wyraził Kulesza, *op. cit.*, s. 144.

⁶⁴ Ewa Gdulewicz wytłumaczyła ten fakt trzema czynnikami: (1) chciano uniknąć interpretacji nacjonalistycznej konstytucji; (2) uznawano naród za termin nie posiadający konkretności; (3) odrzucano koncepcję suwerenności narodu, na rzecz suwerenności państwa. Można jeszcze wyodrębnić czwarte wyjaśnienie – ten brak był uzasadniony pewnym charakterystycznym dla obozu stylem myślenia o narodzie. Szerzej zob. Gdulewicz, *op. cit.*, s. 75.

⁶⁵ J. Bartoszewicz, *Podręczny słownik polityczny. Do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców*, Warszawa [b.r.w.] (1922), s. 517.

⁶⁶ I. Matuszewski, *Oś z całości* zamieszczony na łamach „Gazety Polskiej” dnia 23 XII 1933 r., zob. id., *Próby syntez...*, s. 19. Wypowiedź W. Makowskiego na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Senatu dnia 14 XII 1934 r., *Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu*, Warszawa 1935, s. 54; oraz Bolesława Fichny w Komisji Konstytucyjnej Sejmu dnia 9 III 1933 r., *Prace Komisji Konstytucyjnej Sejmu. IV...*, s. 76; zob. S. Gierat, *Podstawy ruchu młodowiejskiego*, Warszawa 1935, s. 46–47; Id., „Siew Młodej Wsi”, 11 VIII 1935, nr 32, s. 506; A. M.

Piłsudczycy, tworząc koncepcję jednolitego politycznego narodu państwowego, wydawać by się mogło, że – zgodnie z wymogami racjonalności – winni zanegować znaczenie terminu mniejszości narodowe. Faktycznie podkreślano, że wszyscy mieszkańcy Rzeczypospolitej w znaczeniu politycznym są Polakami,⁶⁷ dlatego też „Słowo Polskie” wzywało na swoich łamach:

„Obywatele innej narodowości winni być traktowani przede wszystkim jako obywatele Rzeczypospolitej, a ustosunkowanie się do nich, winno pójść po linii i w proporcji do pracy ich dla dobra wspólnej własności: wspólnego państwa”.⁶⁸

Nie uważano jednak, że tezy powyższe mogłyby prowadzić do zupełnego zaprzeczenia formalnego istnienia innych narodowości. Zaproponowano odróżnienie dwóch kategorii: naród i narodowość. O ile naród to zbiorowość polityczna będąca podmiotem działalności państwowej, o tyle narodowość to grupa związana z terytorium, rasą, językiem, kulturą i świadomością. Natomiast „celem każdego państwa narodowościowo niejednolitego musi być stworzenie świadomej jedności politycznej, w której skład wchodziłyby wszystkie narodowości”. Miałyby one poddawać się jednej i ogólnej racji stanu oraz przyjąć ją za swoją. Tak rozumiana racja stanu pokrywałaby się z interesem politycznego narodu państwowego (w tym przypadku polskiego). W zamian państwo powinno zaspokajać w sposób jednakowy potrzeby kulturalne, językowe i gospodarcze wszystkich narodowości. Nie można zaś dopuszczać do odrębnego organizowania się politycznego poszczególnych narodowości Rzeczypospolitej, w tym i polskiej. Grozić by to mogło: upadkiem idei akceptacji racji stanu RP, marginalizacją niepolskich narodowości, narodzinami wzajemnej wrogości.⁶⁹

Bocheński, *Polityczne oblicze asymilacji narodowej*, „Droga”, czerwiec 1935, nr 6, s. 495; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Oddział rękopisów, S. Szwedowski, *Dzieje ruchu Zetowego w Polsce 1886–1945*, sg. 1745, t. 2, roz. 1, s. 112; Drogosław, *Pojęcie narodu a treść art. 9 konstytucji*, „Naród i Państwo”, 13 VI 1937, nr 23–24, s. 1–3.

⁶⁷ W 1937 roku S. Bukowiecki w książce, a „Naród i Państwo” na swoich łamach, konstatawali: „Koniieczną jest rzeczą doprowadzić do uzgodnienia, czyli do uznania zasady, że wszyscy obywatele zamieszkujący obce państwo stanowią naród państwowy tego państwa, w szczególności w Polsce jej obywatele są w znaczeniu politycznym Polakami”. Drogosław, *op. cit.*, „Naród i Państwo”, 27 VI 1937, nr 25–26, s. 8; S. Bukowiecki, *Pojęcie narodu a treść artykułu 9 konstytucji*, Warszawa 1937, s. 29, Podobne treści wyrażał Bukowiecki wcześniej, zob. id., *Przed rewizją Konstytucji (1)*, „Przełom”, 3 VI 1928, nr 23, s. 1.

⁶⁸ *Nacjonalizm a mniejszości narodowe*, „Słowo Polskie”, 26 XI 1932, nr 325, s. 1.

⁶⁹ Bukowiecki, *Pojęcie narodu...*, s. 30 i n.; Drogosław, *op. cit.*, „Naród i Państwo”, 27 VI 1937, nr 25–26, s. 8; zob. S. B., *Naród polski w Rzeczypospolitej*, „Polska Zachodnia”, 2 IX 1932, nr 244, s. 3.

Prezentując poglądy piłsudczyków na kwestię narodową, należałoby się zastanowić nad źródłami przyjętych przez nich rozstrzygnięć. Pojawiające się argumenty można ułożyć w pięć grup. Po pierwsze, koncepcja narodu politycznego była bardzo silnie osadzona w tradycji I Rzeczypospolitej, z której obóz – jak zostało już dowiedzione – obficie czerpał. Obóz piłsudczykowski chciał wpisać w II RP staropolski proces stapiania się różnych elementów etnicznych w jednolity kulturowo i politycznie państwowy naród polski.⁷⁰

Po drugie, ten właściwy dla obozu pogląd miał uzasadnienie międzynarodowe. Piłsudski najpierw ucieleśniał wilsonowski styl myślenia, tworząc koncepcję federacyjną, lansowaną w latach 1918–1920 jako sposób rozwiązania wschodnich dylematów etnicznych, poprzez nawiązanie do tradycji I Rzeczypospolitej.⁷¹ Później zaś (po roku 1921) widział w polityce narodowościowej RP oręż blokujący rozprzestrzenianie się zarówno idei komunistycznej, jak i rosyjskiego panowania w Europie Środkowej.

Po trzecie, Piłsudskiego z jednej strony można uznać za spadkobiercę konserwatywnych poglądów w kwestii narodowej (tak uważał Konstanty Grzybowski – historyk i przedwojenny piłsudczyk), opartych na przekonaniu, iż naród jest przede wszystkim tworem państwa i wspólnej historii jego obywateli, dlatego bardziej jest nasycony cechami politycznymi niż etnicznymi.⁷² Z drugiej strony, jeśli przyjmiemy, że ideologia

⁷⁰ J. Jędrzejewicz widział, wprawdzie po latach, w II RP kolorową mozaikę, jakby echo dawnej Rzeczypospolitej, w której przed oczami przesuwali się Polacy, Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi. Dla Kajetana Morawskiego: „Mit państwa, które w przeszłości jagiellońskiej było wspólnym domostwem paru narodowości, znalazł chorążego w Józefie Piłsudskim. Tradycja polskości i tradycja Rzeczypospolitej szukały dopiero nowej syntezy”. Jędrzejewicz, *W służbie idei...*, s. 13; K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż 1960, s. 167; zob. W. Bronikowski, *Idea narodu państwowego (I)*, „Przełom”, 30 XII 1928, nr 50, s. 3; *Nasze stanowisko i zadania. Przemówienie dr. Kazimierza Zakrzewskiego na inauguracji zebrania „Klubu Myśli Państwowej” we Lwowie w dniu 3 b.m.*, „Słowo Polskie”, 5 XII 1929, nr 334, s. 2. Problem modelu narodowościowego I Rzeczypospolitej został przedstawiony w: H. Litwin, *Narody Pierwszej Rzeczypospolitej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, red. A Sucheni-Grabowska, A. Dybkowska, Warszawa 1993, s. 195–199; R. Radzik, *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4, s. 25 i n.; S. Bardach, *Od narodu politycznego do narodu etnicznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4, s. 7.

⁷¹ Wilsonowska zasada samostanowienia narodów brzmiała: „Każde państwo winno stanowić naród, każdy organizm narodowy winien stanowić państwo”. Dlatego w traktatach pokojowych nie było użyte pojęcie mniejszości narodowe, lecz mniejszości rasowe, religijne i językowe. Tak też zostały określone prawnomiędzynarodowe uregulowania zawarte w traktatach kończących I wojnę światową.

⁷² K. Grzybowski, *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa 1977, s. 160 i n.

socjalistyczna miała wpływ na Piłsudskiego (przynajmniej do 1908 roku), to należałoby również stwierdzić, że dla ruchu socjalistycznego w II połowie XIX wieku kwestie etniczne generalnie nie odgrywały roli pierwszoplanowej (pewnym wyjątkiem byli tu socjaldemokraci austriaccy).

Po czwarte, M. Król w pracy *Józef Piłsudski. Ewolucja myśli politycznej* przyjął dla poglądów Piłsudskiego określenie „zachodniość”, co oznaczało, że momentu etnicznego nie można uznać za podstawowy element konstytutywny narodu, lecz tylko wtórny. Stąd u Piłsudskiego silne tendencje do integracji polityczno-państwowej a nie etniczno-narodowościowej.⁷³

Po piąte, bardzo wyraźne w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego było przekonanie, że zarówno naród polski (po okresie kryzysu swojej państwowości w okresie staropolskim i II RP w latach 1918–1926), jak i narodowości przedrozbiorowej Rzeczypospolitej (w obliczu trwania rosyjskiego i niemieckiego imperializmu dodatkowo połączonego z zagrożeniem bolszewickim) wymagają uruchomienia procesu kształtowania ich kultury politycznej w duchu państwowym, a nie wzmacniania poczucia etnicznej odrębności.⁷⁴ Proces ten powinien być rozpisany na kilka pokoleń, towarzyszyć mu miało zawieszenie pełnych reguł demokratycznych, ogół społeczeństwa jest bowiem pozbawiony wyrobienia państwowego i odpowiedzialności moralnej. Ciekawy jest fakt, że sądy takie były formułowane przez Piłsudskiego w przeróżnych okresach jego działalności i w różnej formie. Powtarzali je też wielokrotnie jego zwolennicy.⁷⁵

⁷³ Król, *Józef Piłsudski...*, s. 4; zob. J. Zeligman, *Wychowanie obywatelskie mniejszości narodowych na kresach północno-wschodnich*, Warszawa 1932, s. 16.

⁷⁴ W „Polsce Zachodniej” w artykule redakcyjnym *Suprema lex* pisano: „Nieumiejętność prowadzenia życia państwowego, tkwiąca wśród polskiego społeczeństwa, jak ciemna pozostałość z lat niewoli – niejednokrotnie już w ciągu ośmiu lat niepodległego bytu stawała się groźnym niebezpieczeństwem dla interesów Rzplitej. Niezdolność rozróżniania spraw zasadniczych od spraw mniejszej wagi, – małoduszna drobnostkowość w ocenie zagadnień najistotniejszych dla państwa, – prześlępianie celów niewzruszalnych za cenę krótkich i tanich sukcesów, – oto w polskim życiu państwowym owe nieszczęsne elementy, które wykorzenić przez długie lata było niepodobieństwem – aż po dni majowe br.” *Suprema Lex*, „Polska Zbrojna”, 2 X 1926, nr 271, s. 1.

⁷⁵ Zob. Piłsudski, *op. cit.*, t. 4, s. 9, 92, 105; t. 6, s. 7, 80; t. 8, s. 113, 249; t. 9, s. 25, 31, 88; Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, s. 313; *Listy Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość”, 1962, t. 7, s. 12; J. Szembek, *Diariusz i teki (1935–1945)*, t. 1, Londyn 1964, s. 153; Analizują ten kontekst wypowiedzi Piłsudskiego: Kulesza, *op. cit.*, s. 42; Wierzbicki, *op. cit.*, s. 99 i n.; Król, *Józef Piłsudski...*, s. 15–19; id., *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Paryż 1979, s. 69; K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920–1922)*, „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9, s. 43–44. W. Sławek w liście, pisany prawdopodobnie do K. Bartla, z dnia 14 II 1929 roku w sposób klarowny wnioskował: „Jeśli chodzi o Polskę, to wiem,

Ani współcześni, ani historycy nie rozstrzygnęli, na ile myśli Komendanta dotyczące narodu były kształtowane przez historyczny wzorzec I Rzeczypospolitej, a na ile były moderowane przez ideę zwaną zachodniością, ideologię konserwatywną lub socjalistyczną albo negatywny stosunek do cech narodu polskiego. Na pewno zaś były one funkcją poglądów na państwo.

PIŁSUDCZYKOWSKI MODEL POLITYKI

Czołowy ideolog i publicysta obozu piłsudczykowskiego I. Matuszewski w 1935 roku definiował politykę jako sztukę „urzeczywistniania swojej woli w środowisku ludzkim”, miałyby ona polegać na kształtowaniu psychiki tego środowiska i wywoływaniu pożądanych działań. Wyraźnie jednak podkreślał, że nie można polityki utożsamiać tylko z umiejętnością zdobywania władzy, bowiem nie jest to jedyny środek prowadzenia polityki. Tym bardziej, że charakterystyczne dla obozu było przekonanie, wyrażone przez W. Stpiczyńskiego, że polityka jest funkcją moralności, dlatego należy oczekiwać od jej twórców i wykonawców stosownych walorów moralno-etycznych. Uznał też, iż polityka i wszelkie inne dążenia traktowane w oderwaniu od zespołu wartości i pojęć moralnych są jedynie zjawiskami beztreściowymi, powierzchownymi i złudnymi. W myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego był więc widoczny stan zależności między polityką a moralnością. W tym splocie należy widzieć źródła podejmowanej przez obóz pracy wychowawczej, której celem miało być przekonanie obywateli Rzeczypospolitej do nowych koncepcji polityczno-prawnych.⁷⁶

że w obecnym stadium wola zbiorowa społeczeństwa nie może się wyrazić – jest zdolna reagować tylko na podniety uczuciowe – jest pozbawiona wyrobienia państwowego, które by ją czyniło bardziej życiową a mniej doktrynerską”. A. Skwarczyński dodawał: „Dla olbrzymiej większości nawet świadomych Polaków niepodległość przyszła bez ich zasługi. Toteż stosunek do tego nabytku był moralnie niedojrzały”. L. Żeligowski z trybuny sejmowej głosił: „prawdopodobnie my nie wierzymy temu narodowi i uważamy, że on nie jest zdolny do wielu rzeczy”. Archiwum Akt Nowych, Zespół akt Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Sekretariat Generalny, sg. 11, s. 24-25; Skwarczyński. *Wskazania...*, s. 136; *id.*, *Doświadczenia społeczne a konstytucja*, „Droga”, styczeń 1934, nr 1, s. 4; *Sprawozdanie stenograficzne z 24 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej*, Okres IV, 26 III 1936, ł. 32-33; zob. Archiwum Akt Nowych, Zespół akt gen. Lucjana Żeligowskiego, sg. 48, *Pismo z 24 XI 1926 „Szacunek do narodu”*, k. 84; Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji...*, s. 20.

⁷⁶ Matuszewski, *Próby syntez...*, s. 89; W. Stpiczyński, *Głos prawdy*, Warszawa 1930, s. 53, 55. Związek między polityką a moralnością widoczny w poczynaniach Piłsudskiego jest eksponowany w niewielu pracach. Stanisław Skwarczyński pisał: „Podejście do zagadnień

Oprócz wymiaru moralnego piłsudczycy przypisywali polityce również określony wymiar ideowy. J. Jędrzejewicz, analizując myśl państwową swego obozu, po latach pisał, iż „polityka zawierać musi w sobie coś w rodzaju wyznania wiary, być wyrazem jakiegoś światopoglądu”.⁷⁷ W odniesieniu do myśli piłsudczykowskiej jej światopoglądowy fundament był określony przez stosunek do polskiej tradycji oraz poglądy na dwie najistotniejsze dla myśli politycznej XX wieku kategorie: państwo i naród.

Rozstrzygnięcie relacji między interesem państwowym i narodowym bezpośrednio rzutowało też na właściwy dla tej formacji model polityki. Jak już zostało nadmienione, piłsudczycy przypisywali suwerenność państwu, a konstytucja kwietniowa tworzyła ośrodek krystalizowania się woli państwowej o charakterze jednoosobowym (Prezydent Rzeczypospolitej), zapewniający podejmowanie w imieniu państwa działań stanowczych, jednolitych i zdecydowanych. Mimo uznawania zagadnienia władzy za niezwykle ważne,⁷⁸ w tym podstawowym akcie ustrojowym jasno nie sprecyzowano jej źródła. Wprawdzie w 1928 roku S. Bukowiecki deklarował, iż „cała władza w państwie pochodzi od narodu”, jednak niemniej konstatacja ta nie została w konstytucji z 1935 roku powtórzona i nie ma innych piłsudczykowskich oświadczeń formułowanych w tym samym tonie. Można przyjąć, że raczej chodziło w tej wypowiedzi o wyrażenie prawa do kontroli realizowanej przez czynnik społeczny nad władzą za pomocą korzystania z powszechnych praw wyborczych oraz

politycznych Piłsudski opierał na czynniku moralności, w którym poczucie honoru odgrywało niepoślednią rolę”. Tę zależność trafnie określił W. T. Kulesza stwierdzając, że „[...] sięgnięcie do pojęcia idei moralnej. Przedstawienie własnej akcji politycznej i działalności swoich wrogów w kategoriach dobra i zła. [...] było wyraźnym novum w życiu politycznym II Rzeczypospolitej i nadawało piłsudczykowskiej myśli swoisty i odrębny kształt oraz treść”. Bardzo interesujące są też rozważania S. Skwarczyńskiego dotyczące przyczyn sukcesów politycznych Piłsudskiego. Dostrzegł je trzy. Po pierwsze – czynnik zaskoczenia, bowiem „zamierzenia swoje ujawniał przeważnie dopiero gdy rozpoczynał działanie, trzymając je do ostatka w tajemnicy nie tylko wobec przeciwników lecz również często wobec własnych partnerów”. Po drugie – umiejętność myślenia strategicznego, czyli dalekowzrocznego przewidywania przyszłych wydarzeń połączone z trafną oceną sytuacji, charakteru narodów i ludzi. Po trzecie – dar logicznego wnioskowania. S. Skwarczyński. *Licytacja sprawy polskiej wzwyż. Podstawy i metody politycznej działalności Józefa Piłsudskiego w okresie pierwszej wojny światowej*, „Niepodległość” 1972, t. 8, s. 13; W. T. Kulesza, *op. cit.*, s. 123.

⁷⁷ J. Jędrzejewicz, *Myśl państwowa piłsudczyków w okresie 1918–1935*, Londyn–Montreal 1955, s. 14.

⁷⁸ Za miarodajny dla obozu można uznać sąd: „Bez władzy nie ma ani prawa, ani możliwości skupienia sił. Bez władzy naród jest gliną ugniataną przez dzieje, nie dziejów tych rzeźbiarzem”. Matuszewski, *Próby syntez...*, s. 146.

o pobudzanie w społeczeństwie zainteresowania sprawami publicznymi niż o przesądzenie, co jest faktycznym źródłem władzy.⁷⁹ W jednej kwestii zwolennicy Marszałka byli zgodni – władza musi być silna, co miało nie wykluczać kontroli nad nią czynnika społecznego, ale zarysowywali ostro granicę owej kontroli, była nią trwałość władzy, zapewniająca ciągłość pracy państwowej.⁸⁰

Źródła władzy najczęściej widziano w prawach moralnych i wyrażanych przez jej organy treściach ideowych. Już w 1930 roku na łamach „Drogi” Juliusz Braun w artykule *U źródła władzy* oświadczał: „[...] władza wypływa z istoty praw moralnych, wszczepionych człowiekowi. [...] Władza nie należy do narodu”, bowiem „powaga prawa moralnego jest większa niż powaga narodu, narody bowiem przemijają, moralność zaś jest wieczną”. W tym samym duchu, acz trochę inaczej, podchodził do tego zagadnienia anonimowy publicysta „Nowej Kadrowej” pisząc, że „[...] władza nie może opierać się na rachunku arytmetycznym, na ilości masy popleczników, czy zwolenników, na liczbie głosów [...]. Władza może i musi czerpać swe siły i uprawnienia i swe uzasadnienie jedynie i wyłącznie u źródeł wartości ideowych, merytorycznych, a nigdy formalnych czy liczbowych. [...] O prawowitości władzy decyduje więc nie forma, nie pozór, a treść ideowa”.⁸¹

Bardzo ciekawe i istotne poznawczo dla badań myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego byłoby poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: co to jest władza? Jeśli przyjmiemy, że istnieją dwa podejścia do zagadnienia władzy: substancjalne i relacyjne,⁸² to zwolennicy marszałka Piłsudskiego częściej wysuwali uzasadnienie relacyjne. Można w tym widzieć wpływ zarówno ruchu socjalistycznego, jak i konserwatywnego.⁸³

⁷⁹ W 1935 r. W. Makowski konstatował, że „[...] podstawą, na której się opierają organy, powołane do rządzenia Rzeczypospolitą, jest wybór ich przez ogół obywateli, to jest przez naród. Dlatego zwykło się mówić, że w Rzeczypospolitej władza pochodzi od obywateli, czyli od narodu [...]”. Jednak bardzo pokrętnie dalej wyjaśniał, że władza jest czerpana z odpowiedniej organizacji państwa, nie precyzował zaś gdzie jest siła sprawcza nadająca kształt tej organizacji. W. Makowski, *Rzeczpospolita. Co każdy obywatel o państwie i o konstytucji wiedzieć powinien*, Warszawa 1935, s. 18; zob. Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji...*, s. 27–28.

⁸⁰ Zob. S. Car, *Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość. Odczyt wygłoszony w Krakowie dnia 24 listopada 1929*, Warszawa 1930, s. 15; por. A. Deryng, *Akty rządowe głowy państwa. Rozważania ustrojowe*, Lwów 1934, s. 85.

⁸¹ Braun, *U źródła władzy...*, s. 881; A. Pl., *O woli i władzy*, „Nowa Kadrowa”, 24 X 1930, nr 22, s. 3.

⁸² Zob. A. M. Faliński, *Polityka i władza*, [w:] *Interpretacje polityki*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1991, s. 55–56.

⁸³ Dla Władysława Leopolda Jaworskiego: „[...] władza nie jest substancją, którą można by się częściami obdzielić, ale jest pojęciem dynamicznym, a więc z natury swej czymś, co musi

Dlatego też W. Makowski na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Senatu mógł mówić dnia 14 XII 1934 roku, że „władzy nie można mieć wtedy, kiedy nie ma przedmiotu władzy. Władza jest stosunkiem, który musi mieć przedmiot”. Chodziło mu o relacje między rządzącymi a rządzonymi, ci pierwsi jawili mu się w roli podmiotów władzy, a ci drudzy w roli przedmiotów. Stosunek władzy zaś był realizowany za pomocą organów wykonujących swoje funkcje.⁸⁴

Nieodłącznie z kategoriami: władza i polityka wiąże się problem stosunku do prawa i bezprawia.⁸⁵ Jeżeli poddać analizie myśl polityczną obozu piłsudczykowskiego pod tym kątem, czyli wykorzystywania w polityce środków i metod zgodnych z prawem, jak i bezprawnych (przemoc), należałoby stwierdzić, iż stosunek do nich nie był wartością samodzielną. Owszem, prowadząc politykę, starano się poruszać w ramach prawnych, ale przyjmowano również możliwości zastosowania siły. Poglądy dotyczące norm prawnych – w tym i o charakterze konstytucyjnym – oraz wykorzystywania metod pozaprawnych polegających na łamaniu prawa czy sięganiu po przemoc, były uwarunkowane determinantami, które miały ograniczać aktywność polityczną. Politykowi reprezentującemu formację marszałka Piłsudskiego nie wolno było ich przekraczać, niezależnie od tego, czy działał zgodnie z prawem, czy je łamał. Tym samym te determinaty stawały się wartościami konstytutywnymi dla myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego. Do nich zaliczymy: (1)

być całością”. W. L. Jaworski, *Mój projekt konstytucji*, „Droga”, wrzesień 1928, nr 9, s. 775.

⁸⁴ *Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu*, Warszawa 1935, s. 46, 53–54. Dla W. Makowskiego – co wyraził w 1934 roku – „[...] władza jest stosunkiem, który musi mieć przedmiot. [...] może być i jest niczym innym, jak tylko funkcją organizacji zbiorowej [...]. Jest czynnikiem organizacyjnym, polegającym na stosunku kierownictwa, na stosunku rządzących do rządzonych”. W podobnym duchu w tym samym roku wypowiedział się I. Czuma, określając władzę jako „zdolność do podjęcia czynności z łańcucha funkcji”, przy czym funkcja dla niego oznaczała czynności o różnym zasięgu i różnej treści podejmowane przez podmioty ustrojowe. Chodziło tu o tworzenie norm, podejmowanie suwerennych działań i sprawowanie kontroli. W podobnym duchu wypowiedziano się na łamach „Nowej Kadrowej”, pisząc o władzy jako „koordynacji czynności” w grupie ludzkiej. A. Śliwiński w artykule *Wolność i władza* podkreślał, że władza i wolność „[...] nie należą do pojęć, które by można przeciwstawiać sobie. [...] wolność zawsze czuła się bezpieczniej, gdy na jej straży stała silna władza”. W. Makowski, *Na drodze do reformy konstytucji*, Warszawa 1929, s. 64; *Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu*, Warszawa 1935, s. 64; I. Czuma, *Absolutyzm ustrojowy*, Lublin 1934, s. 40, 71; A. Pl., *O woli i władzy (cz. 1)*, „Nowa Kadrowa”, 21 X 1930, nr 10, s. 2–3; A. Śliwiński, *Wolność i władza*, „Pion”, 21 X 1933, nr 3, s. 1.

⁸⁵ Zob. W. Paruch, *Prawo i bezprawie w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego w latach 1926–1939 (między siłą a prawem czyli idea „pasa neutralnego” w polityce)*, „Annales UMCS”, Sectio K, 1994, vol. 1, s. 249–271.

wierność imponderabiliom; (2) nadrzędność moralności publicznej, tradycji i zwyczajów politycznych nad prawem formalnym; (3) odpowiedzialność moralną niepodzielnej władzy państwowej; (4) zasady władzy autorytarnej; (5) piłsudczykowski model stanowienia prawa; (6) gwarancje praworządności; (7) elitaryzm.⁸⁶ Jeżeli owe determinaty wymagały przekraczania ram porządku prawnego wyznaczonych przez konstytucję, to takie postępowanie było bezwarunkowo usprawiedliwione.⁸⁷

Władzę zdobyto drogą zbrojną i w obozie brak było skłonności do jej oddania drogą prawną, wprawdzie przewidywano, iż będzie ona utrzymywana raczej metodami praworządnymi niż siłą. S. Car w Sejmie dnia 3 III 1931 roku pewnie deklarował: „Władza w Polsce chce się oprzeć i oprze się na prawie, jednakowo obowiązującym zarówno organa władzy wykonawczej, jak i ustawodawczej”. Stąd też, o ile bez problemu uzasadniano zamach majowy, o tyle już represje brzeskie wzbudziły poważne wątpliwości. Jak pisał Jan Hoppe: „Brześć był wielkim wstrząsem. [...] Zachwiały dość powszechnie wśród piłsudczyków przekonanie o nieomyślności Marszałka”. Nieliczni zwątpili, dla większości nadal „siła legendy legionowej była większa”, acz zastrzeżenia ujawniali zarówno obozowi konserwatyści, jak i obozowi radykałowie.⁸⁸ W 1935 roku sytuację ułatwił

⁸⁶ Szersza analiza problemu zob. id., *Podstawowe determinaty aktywności politycznej, Rozważania nad paradygmatem ideologii piłsudczykowskiej (1926–1939)*, „Annales UMCS”, Sectio K, 1995, vol. 2, s. 63–92.

⁸⁷ Owo przyzwolenie zostało klarownie ujęte na łamach „Głosu Prawdy”: „Legalność i prawo nie zawsze są związane ze słusnością. Prawo może być czasem środkiem do niemoralnego nadużycia sprzecznego ze sprawiedliwością. [...] Legalność nie jest ciągłą. Przerwywają ją »fakty dokonane«, które legalizują się z chwilą, gdy stają się dokonanymi”. Przewrót wywołujący entuzjazm, niosący karę dla złodziei „[...] jest zjawiskiem pożądanym, w zakresie pojęć prawnych – faktem dokonanym, który stwarza prawo. [...] Nadużywanie praw jest gorszym od bezprawia”. J. D., *Legalność i prawa*, „Głos Prawdy”, 6 VI 1926, nr 146, s. 351. Inne poglądy dotyczące prawa i bezprawia zob. F. Paschalski, *Prawo a polska rzeczywistość*, „Głos Prawdy”, 19 VII 1926, nr 5, s. 1; Kędziński, *op. cit.*, s. 35; Archiwum Akt Nowych, Zespół akt Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, t. 80, *Sprawozdanie z rozpraw Komisji Konstytucyjnej Sejmu RP nad rewizją konstytucji, druk nr 777, Sejm RP, Okres II*, s. 69 (wypowiedź Zdzisława Lechnickiego z 1930 roku); Archiwum Akt Nowych, Zespół akt Biura Sejmu RP, t. 44, s. 243 (wypowiedź Bohdana Podoskiego w Komisji Budżetowej Sejmu w dn. 14 XII 1928 r.).

⁸⁸ Car, *Na drodze ku nowej konstytucji...*, s. 27; Hoppe, *Wspomnienia, przyczynki, refleksje...*, s. 101. J. Faryś uznał, że oba skrzydła obozu: „Naprawa” i pułkownicy odrzucali dyktaturę, ale: „Wcale to nie oznaczało, że piłsudczycy dopuszczali możliwość oddania władzy. Utrzymać jednak władzę chciano metodami praworządnymi, za pośrednictwem uspołecznionego państwa i odpowiednio skonstruowanej ordynacji wyborczej”. Faryś, *op. cit.*, s. 155. W odniesieniu do sprawy brzeskiej dla obozowych konserwatystów za miarodajny możemy uznać list Jana Tarnowskiego do W. Sławka, w którym pisał: „[...] jest absolutnie potrzebny krok rządu, który radykalnie potępi podobne fakty i winnych ukarze: krok który zupełnie wyraźnie oddzieli

fakt, że nowa konstytucja, wyrosła z piłsudczykowskich koncepcji prawno-ustrojowych, stworzyła możliwość uruchomienia działań wyjątkowych, za które polityka nie można było pociągnąć do odpowiedzialności polityczno-prawnej. Owe działania, już wtedy zgodne z prawem, miały być oceniane w wymiarze moralnym i historycznym.

W piłsudczykowskim modelu polityki wyróżnić możemy dwie sfery: dyrektywną i bezdyrektywną. Ich wyodrębnienie i istnienie w latach 1926–1935 wiązało się ze specyficzną rolą, jaką w systemie politycznym i uzasadniającej go myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego odgrywał Józef Piłsudski. Sfera dyrektywna to specyficzny zespół rozwiązań programowych i decyzji wyodrębniany ze względu na jego twórcę. Te pierwsze były projektowane, te drugie zaś podejmowane osobiście przez Piłsudskiego. W pewnych obszarach polityki i sprawowanej władzy Marszałek formułował nakazy, niekiedy wręcz drobiazgowo, których realizacja przez obóz piłsudczykowski była bezwzględnie konieczna. Nie można też było z nimi polemizować, czy je korygować. Piłsudski decydował również o granicach pojemności owej sfery dyrektywnej.⁸⁹ Możemy do niej zaliczyć trzy elementy.

Pierwszy, to kierowanie i nadzór nad polityką zagraniczną i sprawami wojskowymi. Nie były one przedmiotem prac koncepcyjnych przedstawicieli obozu, tak oficjalnie w Radzie Ministrów, jak i w grupach nieformalnych. O polityce zagranicznej i wojskowej Piłsudski decydował osobiście na każdym etapie procesu decyzyjnego, zarówno tworzenia programów, jak i ich implementacji.⁹⁰ Powyższy stan miał podwójne uzasadnienie. Z jednej strony wynikał z praktyki politycznej lat 1918–1922, kiedy Piłsudski jako Naczelnik Państwa zajmował się właśnie tymi sprawami, według niego również polityka wojskowa i zagraniczna były ze sobą bardzo silnie powiązane. Z drugiej strony w 1923 roku na łamach

Marszałka od tej ciemnej strony sprawy Brzeskiej”. Archiwum Akt Nowych, Zespół akt Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, t. 63, s. 26. Natomiast Jerzy Szurig, radykał obozowy, pisał na łamach „Przełomu”: „[...] gdyby odpowiedzialność – za okrucieństwo czy też za oszczerstwa – nie były ściśle ustalone, obawiać się należy bardzo poważnie, iż sprawa »Brześćcia« stać się może źródłem wielkiej demoralizacji obozu prz rządowego; może ona wytworzyć specjalną »moralność«, specjalną psychikę nieodpowiedzialności”. J. Szurig, *Thusta plama*, „Przełom”, 28 XII 1930, nr 52, s. 2.

⁸⁹ Adam Krzyżanowski zapisał, że Piłsudski wykreślił dla siebie sferę władzy, „której nie chciał ani powiększyć, ani uszczuplić”. Cyt. za Kulesza, *op. cit.*, s. 36.

⁹⁰ J. Jędrzejewicz zapisał, że w tych sprawach głos Piłsudskiego był decydujący. Jędrzejewicz, *W służbie idei...*, s. 171; zob. J. Bardach, *Ze wspomnień i pism byłego premiera*, „Przegląd Historyczny” 1973, nr 3, s. 588–589.

„Drogi” padło uzasadnienie teoretyczne co do polityki zagranicznej (ale można je rozszerzyć też na politykę wojskową), która musi być oparta na stałym systemie ideologicznym, determinują ją bowiem niezmiennie czynniki, takie jak: warunki geopolityczne, długookresowe tendencje rozwojowe właściwe danemu terytorium państwowemu, zbiorowe właściwości psychiczne obywateli państwa.⁹¹ Taki stały system ideologiczny jest w stanie stworzyć jedynie jednostka. Ona to potrafi dokonać trwałego wyboru pewnych tendencji spośród wielu oraz właściwego momentu działania.⁹² W. Makowski zarysował w przemówieniu w Komisji Konstytucyjnej Sejmu dnia 28 I 1932 roku trzy etapy procesu decyzyjnego: uświadamianie potrzeb, inicjatywa zaradcza, aprobatą społeczeństwa dla owych inicjatyw. Jeśli zaakceptować ten sposób rozumowania, to w odniesieniu do polityki zagranicznej i wojskowej Piłsudski monopolizował dwa pierwsze etapy, natomiast na trzecim nie oczekiwał dla swoich działań żadnej aprobaty społecznej.⁹³

Drugi element sfery dyrektywnej tworzyły sprawy doraźnie wybierane przez Piłsudskiego, a generalnie związane z utrzymywaniem władzy autorytarnej przez obóz, dlatego też w latach 1926–1930 był to głównie problem walki z opozycją antysystemową. Obowiązywała tu pewna reguła. Dnia 18 VI 1931 roku Marszałek powiedział Felicjanowi Sławoj Składkowskiemu: „ja jestem od wielkiej koncepcji, nie od administracji”, jednak w kwestii owych koncepcji premierzy mieli obowiązek zasięgania jego opinii. Zdanie wyrażone przez Marszałka nabierało wtedy wagi obowiązującej decyzji. Dnia 29 IV 1931 roku Piłsudski zapowiedział rewizję tej reguły w kierunku przydania jego podwładnym większej samodzielności. Faktycznie w latach 1931–1935 skurczył się zakres spraw, które można by

⁹¹ Dn. 15 IV 1926 r. Piłsudski pisał w pracy *O wodzu naczelnym i państwie*: „[...] zjawisko mieszania się naczelnego wodza do życia państwa jest zjawiskiem codziennym, i że to mieszanie się sięga nawet do spraw najtajniejszych, mianowicie do polityki zagranicznej, do stosunków międzynarodowych [...]”. Piłsudski, *op. cit.*, t. 8, s. 321; zob. J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 1938, s. 41–42; *Przegląd polityki zagranicznej państwa*, „Droga”, kwiecień 1923, nr 7, s. 42–43; Jędrzejewicz, *Myśl państwowa*, s. 11–12.

⁹² „Wojsko i sprawy zagraniczne – sugerował Piłsudski w mowie na naradzie wojskowych dnia 4 VIII 1931 roku – najlepiej zostawić przy Prezydencie. W państwach monarchistycznych to było przy królu [...]”. F. S. Składkowski, *Strzepty meldunków*, Warszawa 1988, s. 144; zob. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, s. 290; J. Growski, *Aforyzmy nieobowiązujące*, Warszawa 1929, s. 50–51.

⁹³ *Prace Komisji Konstytucyjnej Sejmu*, t. 1, Warszawa 1932, s. 101–102; szerzej zob. A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 229 i n.; *Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Warszawa 1988, s. 56–57; A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972, s. 324–325; Matuszewski, *Próby syntezy...*, s. 89, 91, 95, 174; J. Halbersztadt, *Józef Piłsudski a mechanizm podejmowania decyzji wojskowych w latach 1926–1935*, „Przegląd Historyczny” 1983, nr 4, s. 722–723.

zaliczyć do sfery dyrektywnej, ale sama zasada nie uległa zmianie.⁹⁴ Jakkolwiek opinie wyrażane przez Piłsudskiego nadal były rozstrzygające i nikt inny w obozie nie uzyskał mocy regulowania kwestii generalnych.

Trzeci element sfery dyrektywnej, to monopol Piłsudskiego na nadawanie swojej formacji politycznej oblicza organizacyjnego oraz na regulacje co do istniejących w niej wewnętrznych układów i personalnej hierarchii ważności. Uprawnienia poszczególnych reprezentantów obozu wynikały nie z formalnych struktur systemu władzy czy obozu, ale z woli Piłsudskiego, który posyłał swoich ludzi na poszczególne odcinki.⁹⁵ Według A. Skwarczyńskiego: „Najogólniejszy schemat sposobu powierzenia komuś jakiegoś zadania polega u Piłsudskiego na określeniu szerszego lub węższego zakresu tego zadania i naznaczeniu celu, jaki działaniem swym ma osiągnąć – przy zupełnym pominięciu rozważań i instrukcji szczegółowych [...]”.⁹⁶ Często zadania i cele świadomie nie były jasne, „[...] ograniczały się – zdaniem M. Sokolnickiego – nieraz półsłowem, zostawiały rzeczy do domyslenia [...]. Każdy z wykonawców musiał przede wszystkim wczuć się w intencję, zrozumieć zamiar, resztę podyktują mu okoliczności”.⁹⁷

Sfera bezdyrektywna to programy i decyzje nie regulowane przez Piłsudskiego, a będące obszarem wolnej gry poszczególnych osób i grup zaliczających się do obozu piłsudczykowski. Należy jednak podkreślić, że owe programy i działania nie mogły stać w sprzeczności z paradygmatem ideologii piłsudczykowskiej i decyzjami podjętymi przez Marszałka w ramach sfery dyrektywnej. Ponadto w sprawach, które Piłsudskiego nie interesowały, jego zwolennicy mieli pełną swobodę. Jaskrawym przykładem mogą być problemy gospodarcze czy oświatowe. Dlatego też obóz piłsudczykowski nie musiał mieć zwartego oblicza programowego. Tak też w wielu kwestiach istniały w nim olbrzymie rozbieżności narzucające obozowi jego wewnętrzny programowy układ polegający na istnieniu obozowych radykałów, liberałów i konserwatystów.

Po roku 1935 śmierć Piłsudskiego i uchwalenie nowej konstytucji winny spowodować zanik sfery dyrektywnej. Jednak ten proces nie nastąpił. W latach 1935–1939 jej istnienie było związane z osobą Edwarda

⁹⁴ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 617; D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1985, s. 290–291; Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 2, s. 390; Halbersztadt, *op. cit.*, s. 711.

⁹⁵ A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 168.

⁹⁶ *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1934, s. 188.

⁹⁷ Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, s. 287–288.

Rydz-Śmigłego, mimo iż w konstytucji, opartej na ustrojowych przemyśleniach piłsudczyków, nie był przewidywany taki stan rzeczy.⁹⁸

Generalnie więc należy uznać, iż dwusferowość w piłsudczykowskim modelu polityki była ważną cechą konstytutywną myśli politycznej obozu Marszałka. Ona to w dużym stopniu determinowała możliwość powstania rozbieżności ideowo-programowych widocznych w tej formacji.

SUMMARY

The present study analyses the ideological foundations of the political thought of the Piłsudski camp. They are presented in relation to the four most essential categories in the interwar years: 1. heritage, 2. state, 3. nation, 4. the model of politics.

The attitude of the Piłsudskites towards the heritage of the Polish Republic I was broadly interpreted as the problem of the position of tradition and the possibility of its revolutionary violation. The study sought to answer the question to what extent, in the consciousness of Piłsudski's followers, the Polish Republic II (1918–1939) was to be determined historically and to what degree it was to meet the challenges arising out of the then present time. The study presents the views of the Piłsudskites on the struggle for independence during the national uprisings, on co-operation with the partitioning powers and on the romantic and positivistic system of values. The author sought the historical sources of acceptance of the authoritarian system and departure from democratic solutions. Another problem at issue was the discussion on the continuation by the Polish Republic II of the international role that Poland had previously played in Central Europe. A hypothesis was successfully confirmed that the return to the traditions of former Polish statehood and the struggle for its restoration was an essential feature of the political thinking of the Piłsudskite camp, which hesitated between yielding to historicism tendencies and creatively adapting former models that helped in solving the then dilemmas.

The study presents the general decisions made by the Piłsudskites, concerning the state and nation and the relationship between the two categories. The fundamental political goals adopted by the Piłsudskite camp were closely connected with the problem of the Polish state, the eventual vision of it having developed with time. The Piłsudskite political thought was an attempt to include the third way, which consisted in maintaining the right balance between constraints imposed upon the individual in the interest of the state and the individual's right to act for the state. The analysis presented in the study demonstrates that the views upon the question of nation did not play a crucial role in the Piłsudskite political thinking as did their views upon the state. The Piłsudskite were in favour of the conception of a politically homogeneous state nation.

The discussion on the Piłsudskite model of politics covered above all their views on the following problems: political power and its sources, law and lawlessness, and the determinants of political activity. Two spheres have been distinguished in the Piłsudskite model of politics: directive and non-directive.

⁹⁸ Opinie w tej sprawie zob. B. Singer, *Od Witosa do Ślawka*, Warszawa 1990, s. 287, 292; *II Marszałek Polski*, „Bunt Młodych”, 10 XI 1936, nr 20 (111), s. 1–2; W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Żywa nadzieja narodu*, „Gazeta Polska”, 18 III 1939, nr 77, s. 1.